

BYLIŚMY OFIARAMI OFIAR



BYLI ŚWIADKOWIE JEHOWY
PRZERYWAJĄ MILCZENIE



GRZEGORZ FELS

BYLIŚMY
OFIARAMI
OFIAR

BYLIŚMY OFIARAMI OFIAR

BYLI ŚWIADKOWIE JEHOWY
PRZERYWAJĄ MILCZENIE

ORZĘDNIK PFLS

Opracowanie redakcyjne
Monumen Sp. z o.o.

Projekt okładki
Ewelina Zarosa

Zdjęcie
Shutterstock: Aleshyn_Andrei

Skład i łamanie
Anna Szarko

Korekta
Monumen

Copyright© 2018 by Wydawnictwo Monumen
All rights reserved

ISBN 978-83-65624-90-1

Wydawnictwo Monumen
os. Przemysława 16A/6
61-064 Poznań
www.miesiecznikiegzorcysta.pl

Zamówienia Księgarnia ludzi wolnych
tel. 22 266 80 20
sklep@miesiecznikiegzorcysta.pl
www.monumen.pl

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	7
Wstęp	11
1. Byliśmy świadkami Jehowy	31
2. Były członek Ciała Kierowniczego świadków Jehowy przerywa milczenie	59
3. Niespełnione przepowiednie, zmieniająca się doktryna.	90
4. Biblijna „zasada dwóch świadków” a pedofilia	124
5. Czy Bóg zakazuje transfuzji?	154
6. „Nowe światło” a medycyna	183

WPROWADZENIE

Autora tej książki poznałem na początku lat 90. XX wieku w Niepokalanowie podczas zjazdu ruchu *Effatha*, który zrzesza osoby zajmujące się problematyką sekt. Choć mieszkamy w różnych częściach Polski, to łączy nas zamiłowanie do Biblii oraz teologii. Obaj zajmujemy się zagadnieniami związanymi ze świadkami Jehowy. Interesowaliśmy się również grupami Badaczy Pisma Świętego, które około 1918 roku oderwały się od Towarzystwa Strażnica. To właśnie one są punktem wyjścia do poznania historii świadków Jehowy, ich doktryny i zwyczajów.

Grzegorz Fels jako katecheta często dostaje od młodzieży pytania dotyczące sekt i nowych ruchów religijnych. Wtedy właśnie może dzielić się swoją wiedzą, którą również niejednokrotnie przelewał na papier. Owocem tego są książki i artykuły zamieszczane w prasie katolickiej oraz internecie. Publikacje jego autorstwa to m.in. *Świadkowie Jehowy bez*

retuszu (1995, 1996) czy *Dwa oblicza Hare Kriszna* (1997). Pierwsza książka omawia – oprócz świadków Jehowy – również Badaczy Pisma Świętego oraz ich „pomysły eschatologiczne”. Druga – opisuje ugrupowanie, które – według mnie – jest tym w hinduizmie, czym w chrześcijaństwie są świadkowie Jehowy.

Dziś Autor oddaje w nasze ręce nową książkę pt.: *Byliśmy ofiarami ofiar. Byli świadkowie Jehowy przerywają milczenie*, w której omawia m.in. problematykę związaną z odejściami z organizacji i organizowaniem się byłych głosicieli. Przedstawia też konkretne osoby (większość z nich Autor poznał osobiście) i opisuje ich bolączki, będące efektem wykluczenia (np. izolacja ze strony członków rodziny i przyjaciół, którzy nie odeszli). Dalej G. Fels omawia wybrane proroctwa i nie-trafione przepowiednie Towarzystwa Strażnica, wskazuje na ukrywany grzech pedofilii, występujący szczególnie w australijskich zborach świadków Jehowy (choć nie tylko tam).

Kolejna ważna kwestia omawiana w książce to odrzucany przez świadków Jehowy zabieg transfuzji krwi. Kontynuacją tego tematu jest przedstawienie kontrowersyjnej medycyny alternatywnej proponowanej kiedyś wyznawcom przez Towarzystwo Strażnica.

Niniejsza publikacja jest pewną nowością na naszym rynku wydawniczym, ponieważ w dużym stopniu odkrywa kulisy działalności świadków Jehowy oraz opisuje problemy tych, którzy odeszli z organizacji. Książka wypełnia pewną lukę – z pewnością przyda się również psychologom,

socjologom i osobom mającym kontakt z medycyną. Warto przeczytać ją z uwagą i rozpropagować we wspomnianych środowiskach.

Włodzimierz Bednarski

W latach 1989–1997 prelegent
(sekty i nowe ruchy religijne)
w Gdańskim Seminarium Duchownym

Autor wielu artykułów i książek:

- *W obronie wiary: Pismo Święte a nauka świadków Jehowy, innych sekt i wyznań niekatolickich*
- *Armagedon w 1975 roku „możliwy” czy „prawdopodobny”?*
- *Rok 1925 i Miliony ludzi z obecnie żyjących nigdy nie umrą!*
- *Czy świadkowie Jehowy są kompetentni w orzekaniu o transfuzji krwi? Małe vademecum dla środowiska medycznego i krytyka nauki Towarzystwa Strażnica*



WSTĘP

Chociaż od wydania mojej ostatniej książki o świadkach Jehowy minęło ponad 20 lat¹, to problematyka z nimi związana jest aktualna również dzisiaj. Sądzę, że nadszedł czas, aby powrócić do tego tematu.

Zacznijmy od przyjrzenia się pewnej interesującej statystyce. W 1995 roku (wtedy ukazała się moja książka) świadkowie Jehowy notowali w Polsce stosunkowo wysoki, bo -jednoprocentowy wzrost liczby głosicieli². Trzy lata później nastąpiło jego zahamowanie, a w następnych latach rejestrowano sporadyczne spadki rzędu jednego procenta, które z biegiem czasu stały się normą³.

¹ G. Fels, Świadkowie Jehowy bez retuszu, Niepokalanów 1995.

² Głosiciel to wyznawca (nawet czasem jeszcze nie ochrzczony), głoszący w różny sposób nauki świadków Jehowy, czyli niemal każdy dorosły członek zboru.

³ Czytaj więcej na: W. Bednarski, *Koniec wzrostu ilości Świadków Jehowy w Polsce?*, <http://bednarski.apologetyka.info/swiadkowie-jehowy/koniec-wzrostu-ilosci-swiadkow-jehowy-w-polsce,535.htm>, (dostęp: 01.12.2017). Zob. także: W. Bednarski, *Najważniejsze*

Od 2005 roku liczba świadków Jehowy w Polsce nie rośnie. Opisywana wspólnota liczy obecnie ok. 121 tysięcy osób.

Zmniejszanie się liczby wyznawców, obserwowane w naszym kraju już od kilkunastu lat, przybrało ostatnio na sile. Rok 2016 zamknęło liczbą 1740 ochrzczonych, co po raz pierwszy dało 2-procentowy spadek⁴. Dla porównania spójrzmy szerzej na to zjawisko: w 1948 roku zanotowano ogromny, bo 42-procentowy, wzrost liczby nowych wiernych, w latach 50. XX wieku – ponad 30-procentowy. Wspomniany spadek, który miał miejsce w 2016 roku, jest najgorszym wynikiem od 35 lat i daje tym samym polskim świadkom najniższe w historii, 21. miejsce w świecie⁵. To ciekawe zjawisko – zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę, że jeszcze w latach 90. XX wieku polscy świadkowie Jehowy (z wysokim wówczas wzrostem liczby nowych wiernych) stawiani byli wspólnotom świadków w innych krajach za wzór do naśladowania.

dane statystyczne dotyczące Świadców Jehowy – Polska (cz. 2), http://bednarski.apologetyka.info/upload/articles/pdfs/6/f5df23b/1012_najwazniejsze-dane-statystyczne-dotyczace-swiadcow-jehowy-polska-cz-2.pdf (dostęp: 01.12.2017).

⁴ Jak zauważa Włodzimierz Bednarski, wcześniej były lata, gdy regularnie chrzczono powyżej 8 tys. osób rocznie (w 1990 roku ochrzczonych zostało nawet 11387 głosicieli). Za: W. Bednarski, *Czy kryzys wśród Świadców Jehowy w Polsce się pogłębia?*, 11.01.2017, <http://bednarski.apologetyka.info/swiadcowie-jehowy/czy-kryzys-wsrod-swiadcow-jehowy-w-polsce-sie-pogebia,965.htm> (dostęp: 11.06.2017).

⁵ W marcu 1959 roku było w Polsce 84 061 świadków Jehowy. Pod względem liczby członków organizacja zajmowała wówczas drugie miejsce w świecie (po USA i przed Niemcami), mimo że w 50. latach XX wieku jej działalność była w naszym kraju nielegalna.

Tego powolnego (ale systematycznego) spadku liczby wyznawców nie powstrzymują nawet niezliczone godziny spędzane nieodpłatnie przy wózkach z propagandową literaturą. Należy zaznaczyć, że ta forma głoszenia pojawiła się na naszych ulicach stosunkowo niedawno – w 2013 roku⁶. Wprawdzie sami świadkowie Jehowy zapewniają entuzjastycznie, że: „(...) rezultaty takiego głoszenia przeszły wszelkie oczekiwania”⁷, ale powyższe statystyki nie potwierdzają tych słów.

Wykluczony z Towarzystwa Strażnica Raymond Franz, który wcześniej był członkiem ścisłego grona Ciała Kierowniczego (więcej na jego temat w dalszej części książki), nie wierzył w masowe opuszczanie szeregów organizacji. To przekonanie mogło wynikać z faktu, że w czasach jego aktywności grono świadków Jehowy – wprawdzie niewiele, ale systematycznie – powiększało się⁸. Franz przyznaje jednak, że takie zjawisko ma miejsce i jest przekonany, że odpływ wiernych byłby większy, gdyby nie to, że odejście z organizacji jest równoznaczne z zerwaniem wszelkich kontaktów z tymi, którzy pozostali w jej szeregach. Wbrew pozorom jest to istotny problem, ponieważ wielu wątpiących ma w organizacji rodzinę i przyjaciół. W książce pt. *Kryzys sumienia* Raymond Franz pisze, że z całego serca współczuje tym, którzy mają w rodzinie świadków Jehowy, ponieważ

⁶ Pierwsze tego typu wózki pojawiły się w listopadzie 2011 roku w Nowym Jorku.

⁷ Za: *Nowe postanowienia dotyczące świadczenia publicznego*, <https://wol.jw.org/pl/wol/d/r12/lp-p/202013245> (dostęp: 18.09.2017).

⁸ Franz zmarł w 2010 roku.

po odejściu z Towarzystwa Strażnica są przez najbliższych traktowani jak duchowo nieczyści „odstępcy”⁹. Nie tylko Franz wspomina o tym ostracyzmie. Doświadczyli go niemal wszyscy byli świadkowie Jehowy. Niektórzy z nich nie mogą pogodzić się z narzuconą izolacją i z tego powodu leczą się psychiatrycznie.

Warto przeanalizować przyczyny tego powolnego, lecz mimo wszystko – stałego, spadku liczby wiernych. Nie ulega wątpliwości, że w czasach szybkiej wymiany informacji (łatwy dostęp do internetu, większa liczba polemicznych publikacji) Towarzystwu Strażnica coraz trudniej pozyskiwać nowych wiernych. Jednocześnie odchodzi wielu dotychczasowych wyznawców, którzy uświadomili sobie (dzięki łatwiejszemu dostępowi do skrywanych niegdyś, niewygodnych informacji), że dali się zwieść amerykańskiej centrali. Fałszywe daty „końca świata” (o czym piszę szerzej w jednym z rozdziałów) to nie wszystko. Swoje zrobiły też niedawno ujawnione głośne skandale pedofilskie (głównie w australijskich i amerykańskich zborach) oraz związane z nimi procesy sądowe.

Zagrożenie ze strony krytyków dostrzegli wydawcy czasopisma „Strażnica”: „Odstępcy mogą natrętnie podsyłać nam swą zjadliwą literaturę. Niektórzy z ciekawości sięgnęli po takie kalające materiały, co poderwało ich wiarę” („Strażnica” 22/1988, s. 13). „Odstępcy faktycznie wydają literaturę, w której uciekają się do przekręcania faktów,

⁹ R. Franz, *Kryzys sumienia*, Myślęcinek 2006, s. 434.

zamieszczają półprawdy, a nawet jawne kłamstwa. Co więcej, urządzają pikietę w pobliżu miejsc zgromadzeń Świadków, próbując zwieść nieostrożnych. Gdybyśmy zatem z ciekawości zaczęli się karmić pismami odstępców lub słuchać ich oszczerczej mowy, narazilibyśmy się na ogromne niebezpieczeństwo!” („Strażnica” 13/1994, s. 12).

Z tego powodu świadkowie Jehowy mają oficjalny zakaz czytania krytycznych wypowiedzi o organizacji, do której należą. W naszym kraju już w XX wieku ukazywały się polemiczne książki i artykuły podejmujące problematykę świadków Jehowy¹⁰. Gdy pojawił się internet, zaczęły powstawać „zakazane” strony. Już w 2000 roku „Strażnica” zauważyła to nowe „zagrożenie” i ostrzegała: „Obecnie pośród ludu Bożego nie ma powszechnego odstępstwa. Pewne osoby opuściły jednak nasze szeregi, a teraz uporczywie zniesławiają Świadków Jehowy, szerząc kłamstwa i błędne informacje. Niektórzy współpracują z innymi grupami i w sposób zorganizowany przeciwstawiają się systemowi wielbieniu. Tym samym opowiadają się po stronie pierwszego odstępcy – Szatana. Do rozpowszechniania fałszywych informacji o Świadkach Jehowy odstępcy coraz częściej posługują się środkami masowego przekazu, m.in. internetem. W rezultacie szczerze osoby poszukujące

¹⁰ Można do nich zaliczyć m.in. książkę Heleny i Antoniego Szczepańskich oraz Tadeusza Kundy: *Pismo Święte przeczy nauce Świadków Jehowy*, Częstochowa 1988. Ja również poruszałem tę tematykę, pisząc m.in. na łamach „Gościa Niedzielnego” (por. „Gość Niedzielnny”, nr 5 z 30.01.1994 roku oraz nr 34 z 21.08.1994 roku).

informacji na temat naszych wierzeń mogą się natknąć na odstępczą propagandę. Nawet niektórzy Świadkowie nieświadomie przeczytali takie szkodliwe materiały. Poza tym odstępcy biorą czasem udział w programach radiowych i telewizyjnych” („Strażnica”, 9/2000 s. 9–10).

Autorzy cytowanego wcześniej fragmentu „Strażnicy” z 1994 roku, gdy pisali o „odstępcach”, którzy „urządzają pikietę w pobliżu miejsc zgromadzeń Świadków, próbując zwieść nieostrożnych”, mieli na myśli głównie USA, gdzie takie niewielkie pikietę miały wówczas miejsce. W Polsce pierwsza ogólnopolska manifestacja byłych świadków Jehowy odbyła się dopiero 25 marca 2017 roku we Wrocławiu¹¹. Wiele wskazuje na to, że poruszyła lawinę. Już parę miesięcy później w kilkunastu miastach Polski (m.in. w Poznaniu, Toruniu, Warszawie, Płocku i Sosnowcu) przeprowadzono kolejne akcje informacyjne. Podczas dni zgromadzeń świadków Jehowy przy obiektach kongresowych ustawiano specjalnie przygotowane mobilne banery i stoliki z literaturą apologetyczną.

Kulminacja warszawskiej akcji informacyjnej miała miejsce przy stadionie Legii, na którym w tym czasie

¹¹ Mimo że nigdy nie byłem świadkiem Jehowy, brałem w niej wówczas udział jako osoba popierająca tę moim zdaniem wartościową inicjatywę. Pisałem o tym na łamach katolickich mediów. Por. G. Fels, *Ogólnopolska manifestacja przeciw szkodliwej ideologii Świadków Jehowy*, 27.03.2017, <http://gosc.pl/doc/3774842.Ogol-nopolska-manifestacja-przeciw-szkodliwej-ideologii-Swiadkow-wejscie-1-12-2017>. Również: G. Fels, *Świadkowie pod pregiierzem*, 01.05.2017, <https://www.miesiecznikgezorcysta.pl/wojna-swiatow/item/1691-swiadkowie-pod-pregierzem> (dostęp: 01.12.2017).

odbywał się kongres świadków Jehowy. Podobnie jak wcześniej we Wrocławiu, stał tam wózek z ulotkami i literaturą polemiczną. W autobusach jadących w kierunku stadionu można było zobaczyć plakaty przestrzegające przed psychomanipulacją w związkach wyznaniowych. Osoby zainteresowane miały możliwość podpisania się pod apelem do premier Beaty Szydło o zajęcie się tym problemem.

22 września 2017 roku grupa byłych członków organizacji przeprowadziła akcję informacyjną przed główną siedzibą świadków Jehowy w Nadarzynie. Niestety, pomimo próśb i nalegań o wydanie przetrzymywanych tam dokumentów zawierających ich dane osobowe, zostali bez wyjaśnień wyproszeni poza ogrodzenie, odmówiono im wejścia do obiektu i merytorycznej rozmowy.

Cała ta kampania świadczy o tym, że byli świadkowie Jehowy w Polsce nie poddali się praktykowanemu w sekcie ostracyzmowi. Starają się przestrzegać innych przed tym, czego sami doświadczyli i wyciągają rękę do tych, którzy mają oczy zamknięte na manipulację. Chociaż akcje informacyjne organizowane przez byłych świadków nie odbiły się szerokim echem w mediach, to i tak (jak dotąd) nie miały sobie równych (przynajmniej w skali europejskiej).

W 1938 roku miała miejsce w Polsce delegalizacja świadków Jehowy (znanych wówczas pod nazwą Badaczy Pisma Świętego). Należy podkreślić, iż była to jedyna grupa wyznaniowa, której działalność w naszym kraju wówczas zawieszono (Niemcy zdelegalizowały ich na swym terenie

cztery lata wcześniej). Badaczy podejrzewano m.in. o działania przewrotowe, powiązania z masonerią czy ruchem komunistycznym¹².

Po wojnie (w 1950 roku) Urząd do Spraw Wyznań odrzucił wniosek świadków Jehowy o ponowne zarejestrowanie, delegalizując ich działalność. Komunistyczne władze PRL-owskiej Polski swoją decyzję o ich rozwiązaniu motywowały nieco inaczej niż te przed wojną. Otóż działalność świadków Jehowy miała tym razem prowadzić do „zagrożenia bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego”. Zakazano więc wydawania „Strażnicy”, a majątek świadków Jehowy miano przeznaczyć na cele oświatowe. Wyznawcy przeszli do „podziemia”, nadal oczywiście działając.

Ponowna rejestracja świadków Jehowy w Polsce miała miejsce 12 maja 1989 roku, czyli na kilka miesięcy przed upadkiem w naszym kraju komunizmu. Sekta została wówczas oficjalnie zarejestrowani pod nazwą: Strażnica – Towarzystwo Biblijne i Traktatowe. Zarejestrowany Związek Wyznania Świadców Jehowy¹³.

Minęło sporo czasu od wspomnianego zakazu ich działalności i rozdział ten (przynajmniej w Europie) zdawał się

¹² Św. Maksymilian Kolbe niejednokrotnie ostrzegał przed działalnością świadków Jehowy. Określił ich nawet niebezpiecznym „zamaskowanym komunizmem”. Por. „Rycerz Niepokalanej”, nr 2, 1923, s. 2–4. Więcej na temat powiązań z komunizmem i masonerią pisałem w swej książce: *Świadkowie Jehowy bez retuszu*, Niepokalanów 1995, s. 59–65.

¹³ Od 13 maja 2014 roku skrócono tę nazwę na: Świadkowie Jehowy w Polsce.

wyglądać na zamknięty. Dlatego wielu mógł zaskoczyć fakt, że historia ta powtórzyła się z początkiem 2016 roku, lecz tym razem w Rosji. Tamtejsze Ministerstwa Sprawiedliwości wystąpiło wówczas do Sądu Najwyższego o uznanie świadków Jehowy za organizację ekstremistyczną i wprowadzenie zakazu jej działalności na terenie kraju. W kwietniu 2017 roku rosyjski Sąd Najwyższy odrzucił ich odwołanie od wcześniejszego wyroku, co dało władzy możliwość całkowitego zakazu działalności świadków Jehowy w Rosji i konfiskatę ich majątku na rzecz państwa, co też uczyniono¹⁴. Obrońcy organizacji nie składali broni, dokonując apelacji. Jednak w maju 2018 roku sąd miejski w Petersburgu definitywnie orzekł, iż przejęcie przez skarb państwa wartych kilka miliardów rubli nieruchomości świadków Jehowy było zgodne z prawem. Sąd miejski potwierdził tym samym decyzję sądu niższej instancji, który w grudniu 2017 roku postanowił, iż kompleks 16 nieruchomości (działek oraz budynków) należących do Towarzystwa Strażnica i leżących w elitarnej części Petersburga (teren dawnego obozu Pionierskiego) przejść na własność skarbu państwa¹⁵. Jak podała agencja TASS, wartość skonfiskowanego majątku przekraczała 13,9 mln dolarów. Ministerstwo Sprawiedliwości

¹⁴ Szacuje się, iż w Rosji jest 175 tysięcy świadków Jehowy, którzy należą do blisko 400 zborów.

¹⁵ Było to Centrum Administracyjne Świadków Jehowy w Rosji, których to Sąd Najwyższy uznał za organizację ekstremistyczną. Rosyjscy świadkowie Jehowy próbowali jeszcze w 2017 roku dokonać darowizny tych obiektów na rzecz swego głównego centrum w USA, na co sąd w Petersburgu nie wyraził zgody.

Rosji wpisało świadków Jehowy na listę organizacji likwidowanych za działalność ekstremistyczną.

Czy były jakieś podstawy do tak ostrej i zdecydowanej reakcji Rosjan? A może to tylko czyste „zagranie polityczne”? Myślę, że ta książka pomoże w odpowiedzi na te i inne nasuujące się pytania.

Gdy w lipcu 2017 roku odwiedziłem z żoną i grupą przyjaciół Petersburg, świadkowie Jehowy byli już od kilku miesięcy zdelegalizowani. Zapytałem wówczas o ten fakt miejscową rosyjską przewodniczkę, która z przekąsem zauważyła, iż mimo sądowego zakazu działalności nadal pojawiają się w skrzynkach na listy propagandowe ulotki tej organizacji.

I jeszcze jedna, mała uwaga w temacie rosyjskiej delegalizacji świadków Jehowy. Kiedy zwiedzając Petersburg¹⁶, zatrzymaliśmy się przed piękną, bogato zdobioną bramą monumentalnej (największej w mieście) prawosławnej świątyni p.w. św. Izaaka, która w czasach słusznie minionych zamieniona została przez komunistów w muzeum ateizmu, przypomniałem sobie pewną starą rycinę z pisma świadków Jehowy pt. „Złoty Wiek” (nr 185 z 1933 roku), którą zamieściłem przed laty w swej książce¹⁷. Przedstawiała ona grupę osób z zainteresowaniem zwiedzających to ateistyczne wówczas muzeum.

Świadkowie Jehowy z nieukrywaną zresztą radością popierali antychrześcijańskie działania radzieckich władz.

¹⁶ W czasach ZSRR miasto nosiło nazwę Leningrad.

¹⁷ G. Fels, *Świadkowie Jehowy...*, dz. cyt., s. 54.